

PSZCZOŁY. Wiosenne obloty – przygotowanie pasieki do sezonu

Diagnoza po oblocie

Część pszczelarzy twierdzi, że sezon w pasiece rozpoczyna się od przygotowania do zimy. Inni uważają, że rzeczywisty początek pracy pszczół na zewnątrz ula w danym roku to pierwszy wiosenny oblot. Czynność ta dostarcza właścicielowi pasieki wielu informacji jeszcze zanim zajrzy do uli. Dlatego najlepiej, aby pszczelarz w tym czasie był w pasiece. W ciągu kilkudziesięciu minut oblotu można bowiem łatwo określić stan nawet dużej pasieki.

Po kilku miesiącach oczekiwania i niepewności związanych z zimową przychodzi w końcu moment rozpoczęcia nowego sezonu w pasiece. Pszczoły wykonują pierwszy oblot wiosenny. Czekają na niego każdy pszczelarz. Zadaje on sobie pytanie: Jak przezimowały pszczoły?

Obawy są uzasadnione. Zdarzają się lata, kiedy nawet najlepiej przygotowane rodziny źle zimują. Wiosną są w złej kondycji, często chore na nosemozę lub osłabione. Niezależnie od przyczyn tego stanu, często trudnych do przewidzenia, ważne jest właściwe postępowanie w pasiece podczas pierwszego oblotu wiosennego i po nim.

Obserwowanie wiosennego przebudzenia pszczół daje miłośnikom ich hodowli niezapomniane wrażenia. Oto po miesiącach mrozów i słoty przyroda budzi się nagle do życia – i także w pasiece, gdy tylko zaświeci słońce i temperatura podniesie się do 12-14 °C, zaczyna się ruch jak latem.

Wiosenne sprzątanie ula

Pszczoły w czasie pierwszego oblotu są spokojne, nie zwracają uwagi na pszczelarza. Pozwalają nawet prawie bezkarnie, bez dymu zajrzeć do gniazda. Pozbycie się nagromadzonego w jelicie prostym kału jest dla nich ulgą. Zaraz potem następuje

wyzwolenie naturalnego instynktu do pracy. Pszczoły biorą się do sprzątania ula, wynoszą martwe towarzyski i okruszyny wosku, zaczynają przynosić wodę i pilnować wejścia do ula.

Pojawiają się nawet pierwsze nosicielki z obnóżami pyłkowymi. O tej porze kwitnie już zwykle leszczyna, osika i wawrzynek wilcze łyko. Zaczyna się praca na plastrach. Karmicielki, intensywnie odżywiające się miodem i pierzgą, produkują mleczko pszczele. Karmią nim matkę, a zaś zaczyna składanie jajeczek. Często już dzień po oblocie jajeczka wypełniają nawet dwie ramki.

Przygotowanie pasieki do sezonu

Głównym zadaniem pszczelarza po pierwszym oblocie jest optymalne zagospodarowanie tego, co zostało w pasiece po zimie. Powinien więc rozpocząć pracę od oceny stanu pasieki. Jeżeli oblot jest typowy, doświadczony pszczelarz może określić stan pszczół na podstawie obserwacji ich zachowania się w trakcie tej czynności. Niestety, dosyć często nie dochodzi do typowego oblotu. Gdy zimowla się przedłuża, a warunki atmosferyczne są niesprzyjające, mamy zazwyczaj do czynienia z tzw. oblotem częściowym. Oblot częściowy charakteryzuje się tym, że nie wszystkie rodziny się oblatują, a nawet nie wszystkie pszczoły z danej rodziny pozbywają się swojego balastu. Gdy tylko temperatura podniesie się powyżej zera (już nawet przy 3-4 °C), zaczynają się pojedyncze loty pszczół, które nie są w stanie dłużej utrzymać w sobie kału. Pozbywają się go możliwie szybko i wracają do ula. Zdrętwiałe od chłodu mięśnie nie pozwalają im sprawnie latać, więc często oddają kał na ściankach ula.

Biegunka pszczół

Jest to niestety zachowanie patologiczne – może być spowodowane

chorobą, która narusza równowagę rodziny pszczelej. Najczęściej przyczyną jest nosemoza, zwana inaczej biegunką pszczół. Rodzina, która została właściwie przygotowana do zimy i dobrze przezimowała, a zatem jest zdrowa, po oblocie nie wymaga właściwie żadnej ingerencji. Można jedynie sprawdzić i poprawić ocieplenie ula (usunąć zawilgocone maty) oraz rozważyć sposób pobudzenia pszczół do rozwoju.

Trzeba natomiast zwrócić uwagę na patologie związane z przezimowaniem pszczół. Wymagają one zazwyczaj szybkiej interwencji pszczelarza i określonego sposobu postępowania. Problemy, które najczęściej można zastać w rodzinie pszczelej po oblocie, są następujące:

- rodzina się osypała (nie przezimowała),
- pszczoły głodują,
- w rodzinie brakuje matki,
- rodzina jest bardzo słaba,
- czerwi trutowka,
- pszczoły chorują na nosemozę.

Szybka interwencja

Jako pierwsze wymieniono tu problemy, które wymagają najszybszej interwencji. Pierwszą czynnością pszczelarza wiosną powinno być poszukiwanie rodzin, które się osypały podczas zimy. Jak zidentyfikować rodziny, które nie żyją? Można tego dokonać jeszcze przed oblotem. Jeśli w danym dniu spodziewamy się oblotu (wskazuje na to np. prognoza pogody), warto przybyć do pasieki trochę wcześniej i sprawdzić wylotki wszystkich rodzin pszczelich. Jeśli otwory wylotowe są zasypane martwymi pszczołami, można podejrzewać osypanie się rodziny.

Odnalezienie rodzin, które nie przezimowały, jest również możliwe przy wymianie dennic z osypem zimowym w stojakach. Wykonując tę czynność, oszczędzamy energię pszczół i zapobiegamy ich zakażeniom.



Fot. Noteckie Miody

Nie bez powodu

Gnijące trupy pszczoł są bowiem źródłem wtórnych zakażeń zdrowych robotnic. Martwe pszczoły na wylotach, pobrudzone wyloty i duży osyp porośnięty pleśnią, a także kompletna cisza w ulach przy przestawianiu korpusów lub po uprzątnięciu wylotów – to symptomy osypanej rodziny. Ażeby je sprawdzić, wystarczy zapukać w ściankę ula. Równy szum pszczoł słyszany przez wylot świadczy o tym, że wszystko jest w porządku. Jeśli zaś panuje kompletna cisza, można bez obaw zdjąć powalękę i odsunąć boczny plaster w gnieździe. Zwykle okazuje się, że zamieszkująca ul rodzina jest bardzo słaba.

Czasami zastajemy plastry pełne martwych pszczoł. Taki ul należy szczelnie zamknąć, odstawić na bok, a najlepiej zabrać z pasieczyska. W przeciwnym razie pszczoły z innych rodzin bezpośrednio po oblocie zaczną wynosić z takiego ula zapasy, a to może się wiązać z roznoszeniem chorób po całej pasiece.

Rodziny pszczoły nie osypują się bez powodu. Najczęściej powodem

ich śmierci jest choroba. Wystarczy jedna chora rodzina, aby nosemozą czy grzybicą zaraziły się wszystkie pozostałe, a przede wszystkim najsilniejsze jednostki, które są największą nadzieją na dobre zbiory.

Inne niedomagania widać już podczas oblotu. Pierwszy oblot rodzin „odstających” – w zależności od przyczyny ich złego stanu – charakteryzuje się następującymi cechami:

- jest mało intensywny i trwa bardzo długo (objaw charakterystyczny zarówno przy braku matki, jak i przy nosemozie oraz głodowaniu pszczoł),
- pszczoły wychodzą gromadnie na deskę wylotową, rozlażą się po ściance ula (brak matki),
- pszczoły zbijają się na wylocie w kupki, wyraźnie drżą, a przy tym najczęściej ścianka ula jest pobrudzona kałem (nosemoza),
- na desce wylotowej leżą martwe pszczoły, loty praktycznie nie występują, a pojedyncze osobniki staczają się – spadają na ziemię (rodzina głoduje),
- brakuje w ogóle regularnych lotów, a ulem interesują się obce pszczoły, co widać wyraż-

nie po myszkowaniu owadów w okolicy wylotka (rodzina osypała się).

Głodne nakarmić

W drugiej kolejności pomagać trzeba rodzinom głodującym. W dobrze prowadzonych pasiekach rzadko się zdarza, aby pszczołom już po oblocie zabrakło pokarmu. Jeżeli w pasiece występuje kilka takich przypadków, wystawia to złe świadectwo jej właścicielowi. Głód już po oblocie oznacza, że zapasy zimowe rodziny były co najmniej o połowę za skromne, czyli że pszczelarz jest skąpy. Skąpstwo takie dezorganizuje pracę w pasiece na przedwiośni i jest ze wszechmiar naganne, również z ekonomicznego punktu widzenia.

Mogą się natomiast zdarzać pojedyncze przypadki braku pokarmu. Powody są zwykle banalne – cieknąca jesienią podkarmiaczka, kilkakrotne pominięcie ula podczas podkarmiania lub też rabunek na jesieni. Głodującym rodzinom trzeba natychmiast wstawić plastry z pokarmem i dodatkowo położyć na górne ramki ciasto miodowo-cukrowo-pyłkowe.

Ramki z pokarmem można wziąć z zapasów lub też od rodzin słabszych, nieobsiadających bocznych plastrów. Należy tylko pamiętać, aby ramki nie miały śladów kału.

Rodziny bezmateczne

Rodziny „bezmateczne” trzeba jak najszybciej połączyć ze słabymi, ale zdrowymi. Takich rodzin nie oplaca się ratować. Wszelkie zabiegi, poza ewentualnym podaniem matki zapasowej (niektórzy pszczelarze starają się przetrzymać matkę w odkładzie przez zimę) są tu bezzasadne, gdyż przynoszą same straty. Można łączyć „bezmatek” nawet po kilka. Utworzona w ten sposób nowa rodzina szybko odzyskuje normalną kondycję, a nawet jest w stanie dać miód towarowy już z mniszka.

Najtrudniej wykryć rodziny z trutówkami. Pracują one normalnie – noszą pyłek i wodę, wychowują czerw (tyle że z czerwiu niestety nie wygryzają się robotnice). Często ule z trutówkami można zidentyfikować dopiero po gruntownym rozebraniu gniazda, w czasie głównego przeglądu wiosennego.

Główny przegląd wiosenny

Główny przegląd wiosenny wykonujemy, gdy warunki pogodowe umożliwiają dłuższy wgląd do gniazda pszczelego. Powszechnie przyjmuje się, że temperatura powietrza powinna wynosić przynajmniej 15 °C. Najlepiej, jeśli pogoda jest słoneczna i bezwietrzna. Pierwszy przegląd wiosenny odbywa się zwykle w kwietniu. Można go wykonać nawet w dniu pierwszego oblotu. Jeśli warunki na to pozwalają, dobrze wykonać ten zabieg jak najwcześniej.

Obejmuje on następujące czynności – stwierdzenie obecności czerwiącej matki i ocena jej jakości, a w zasadzie jakości czerwiu pszczelego w różnym wieku, oczyszczenie ula z pozostałości osypu zimowego, dopasowanie wielkości gniazda do stanu rodziny pszczelej, oszacowanie zapasów pokarmowych, staranne ocieplenie gniazda, wymuszanie przyspieszonego rozwoju wiosennego, oznakowanie rodzin „odstających” od pozostałych.

Matka w dobrym stanie

Najważniejszym elementem przeglądu wiosennego jest sprawdzenie, czy

w rodzinie czerwi matka oraz określenie jej stanu na podstawie czerwiu. W kwietniu, w gnieździe powinien być czerw w różnym wieku. Gdy wykonujemy pierwszy przegląd wiosenny w dniu oblotu, często w gnieździe może brakować czerwiu krytego, a są tylko jajeczka. Jest to optymalna sytuacja, wiele linii pszczół jest selekcionowanych w tym kierunku. Na podstawie wyglądu ramki z zasklepionymi poczwarkami i larwami łatwo określić jakość matki, bez konieczności jej wyszukiwania. Czerw zwarty (w regularnych kołach lub elipsach) świadczy o dobrej jakości królowej, rozstrzelony (w różnym wieku obok siebie) oznacza, że matka jest słaba lub rodzina chora. Taką rodzinę należy oznaczyć, a później, w czasie sezonu, konieczności wymienić matkę.

W pobliżu innej rodziny

Czerw rozstrzelony i garbaty to dowód na to, że w rodzinie czerwi matka trutowa lub trutowki. Rodzina taka nie ma szans na rozwój i musi być zlikwidowana w trakcie przeglądu – podobnie jak te, w których brakuje matki – przez połączenie z normalną, zdrową rodziną, ale słabszą od innych. Dokonuje się tego bez jakichkolwiek dodatkowych czynności. Ul z trutówką przenosimy w pobliże rodziny, z którą ma być połączona. Następnie wszystkie pszczoły z trutówką strąsamy do ula w wolnej przestrzeni i ewentualnie wstawia kilka ramek z pokarmem.

Trzyminutowy przegląd

Ramki z dużą ilością czerwiu trutowego najlepiej odstawić i od razu po przeglądzie przetopić. Te z małą ilością można wstawić obok ramek z czerwiem w rodzinie, do której przenosimy pszczoły. Oczyszczenie ula z pozostałości osypu zimowego i dopasowanie wielkości gniazda do stanu rodziny pszczelej, oszacowanie zapasów pokarmowych i staranne ocieplenie gniazda, to dalsze typowe zabiegi wykonywane w trakcie przeglądu wiosennego.

Warto zwrócić uwagę na czas jego trwania. Przegląd jednej typowej rodziny z czerwiem zajmuje zwykle 2-3 minuty. Jeśli trzeba ponadto usunąć pozostałości osypu zimowego, czas ten

wydłuża się do 5 minut. Umożliwia to jednej osobie dokonanie przeglądu 70-80 rodzin pszczeli w ciągu jednego dnia (wraz z czynnościami dodatkowymi, takimi jak łączenie rodzin). Należy pamiętać, że czas na przedwiośniu jest szczególnie cenny, bo nie wiadomo, kiedy zdarzy się następny ciepły dzień. Krótkie przeglądy to również mniejsza dezorganizacja życia pszczół. Można je wykonywać przy temperaturze niższej niż 15 °C.

Pobudzić rozwój

Po przeglądzie można przyspieszać wiosenny rozwój pszczół. Efekty takich działań mogą być jednak nieoczekiwane. Oto główne metody – karmienie pszczół po oblocie ciastem miodowo-cukrowo-pyłkowym, wstawienie w środek gniazda plastra z wcześniej przygotowaną pierzgą, odsklepianie zapasów, ogrzewanie rodziny pszczelej (efekt dyskusyjny, ryzyko duże, koszty wysokie).

Podawanie wody bezpośrednio do gniazda i staranne ocieplenie rodziny pszczelej oraz ewentualne zwężenie otworów wylotowych, należą do czynności wspomagających szybki rozwój pszczół wiosną. Wszystkie wymienione zabiegi przyspieszają na ogół rozwój wiosenny, lecz najbardziej sprzyja mu ciepła i słoneczna pogoda z pożytkiem z iwy, kwiatów runa leśnego, klonów, sadów czy agrestu. Niestety, aura wiosną jest często zmienna. Ważną kwestią – o czym była już mowa wyżej – jest postępowanie z rodzinami „odstającymi”, a więc chorymi (głównie na nosemozę) i silnie osłabionymi. Te rodziny wymagają od pszczelarza szczególnej opieki.

Duży może więcej

Rodziny słabe na ogół trzeba łączyć ze sobą nawet po kilka, należy tylko przestrzegać zasady, żeby nie łączyć rodzin zdrowych (nawet słabych) z chorymi. Zabieg ten nie wymaga żadnych dodatkowych czynności, np. wyrównywania zapachów. Rodziny słabe, połączone w większe jednostki mogą się prawidłowo rozwijać, a nawet zapewnić pszczelarzowi zbiory towarowe.

Doświadczenie uczy, że leczenie w pasiece rodzin silnie porażonych nosemożą jest zawodne i nieekono-



Rolniku, Ogrodniku, Sadowniku nie truj pszczół

Wykonuj opryski środkami ochrony roślin późnymi wieczorami lub w nocy, zachowaj ostrożność i nie stwarzaj zagrożenia dla ludzi i zwierząt, stosuj środki o niskiej szkodliwości dla owadów zapylających, a środki ochrony roślin według wskazań producenta, nie zwiększaj stężeń ani dawek, wytrucie pszczół grozi utratą dopłat bezpośrednich.

Pamiętaj, że użytkowników środków ochrony roślin obowiązuje stosowanie zasad integrowanej ochrony, w tym ochrona organizmów pożytecznych – owadów zapylających i naturalnych wrogów organizmów szkodliwych.

Przypominamy, że stosując środki ochrony roślin, należy zwrócić uwagę na prawidłowość wykonania zabiegów, a w szczególności na:

- stosowanie wyłącznie środków ochrony roślin dopuszczonych do obrotu i stosowania na podstawie wydanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zezwoleń lub pozwoleń,
- stosowanie środków ochrony roślin zgodnie z etykietą,
- wykonywanie zabiegów po oblocie owadów zapylających,
- niestosowanie preparatów toksycznych dla pszczół w okresie kwitnienia roślin uprawnych oraz w uprawach, w których występują kwitnące chwasty,
- dobieranie środków ochrony roślin w taki sposób, aby minimalizować negatywny wpływ zabiegów chemicznych na organizmy niebędące celem zabiegu,
- zachowanie odpowiednich odległości od pasiek,
- przestrzeganie okresów prewencji,
- niewykonywanie zabiegów w warunkach sprzyjających znoszeniu cieczy użytkowej podczas zabiegu,
- informowanie właścicieli pasiek o planowanych zabiegach.

Fot. Katarzyna Janiszewska oraz Wikimedia



miczne. Ich zasilanie kosztem rodzin silnych i zdrowych wyrządza same szkody, powoduje bowiem osłabienie rodzin produkcyjnych i niepotrzebne straty zdrowych pszczoł z jednej strony, z drugiej zaś – utrzymywanie w pasiece wylęgarni choroby. Rodziny wykazujące kliniczne objawy nosemozy należy łączyć ze sobą. Jeżeli są słabe, to można je łączyć nawet po kilka i dopiero potem leczyć. Jeżeli takiej rodzinie po połączeniu uda się nawet przetrwać, to i tak należy pamiętać, aby w pierwszej kolejności wymienić w niej matkę, gdyż na nosemozę chorują również matki.

Matka do wymiany

Podanie leku nie powoduje wyleczenia, a jedynie zatrzymanie rozwoju choroby. Jeżeli matki z chorych rodzin nie zostaną wymienione, to rodziny te nie dojdą do odpowiedniej siły w trakcie sezonu i będą stanowiły źródło zakażenia pszczoł pod koniec sezonu. Bezsensowne staje się „wędrowanie” z taką słabą rodziną i utrzymywanie jej w pasiece. Łącząc rodziny chore na nosemozę, najlepiej je przenieść do wydezynfekowanego ula na zapasowe ramki z pokarmem. Stary ul powinien zostać odstawiony na bok i możliwie szybko wyczyszczony – wyskrobany i wypalony palnikiem gazowym lub wiechciem słomy. Czyszcząc ul, należy zwrócić szczególną uwagę na wkładkę i deskę wylotową.

Wyrównanie siły

Następnym zabiegiem, który musimy wykonać w pasiece w kwietniu, jest wyrównanie siły rodzin. Wcześniej, w trakcie przeglądu głównego, należy oznakować rodziny słabe. Najłatwiej dokonać wyrównania siły rodzin, zasilając słabsze czerwiem krytym na wygrzyzieniu (w środku plastra już wygrzają się pszczoły) z rodzin bardzo silnych. Takie działanie ma same zalety. Wzmacniamy rodziny słabe (zwykle wolniejsze w rozwoju) i wprowadzamy do nich domieszkę „obcej krwi”, co wzmacnia ich rozwój, zawczasu osłabiamy pęd do rójki rodzin szybko się rozwijających, wyrównanie siły rodzin sprawia, że przy wszystkich rodzinach

wykonujemy jednakowe czynności (brak indywidualnego, a więc pracochłonnego traktowania każdej rodziny).

Schowana wśród pszczoł

Zasilanie rodzin ramkami czerwiu z pszczołami jest bardziej zawodne i dodatkowo naraża nas na utratę matki z silniejszej rodziny. Nie możemy być bowiem pewni, że wśród pszczoł nie schowa się matka. W tym czasie utrata matki jest równoznaczna z utratą rodziny pszczelej. Bardziej radykalną metodą wyrównywania siły rodzin jest zamiana miejscami uli z rodzinami – silną i słabą. Takiej zamiany należy dokonać w czasie „lotnej” pogody. Dezorganizuje ona przez pewien czas pracę pszczoł, uzłośliwiając je (nie poleca się wykonywania tego zabiegu w pasiekach przydomowych) i jest zachętą do rabunku, wymaga więc doświadczenia ze strony pszczelarza. W kwietniu występują już pierwsze intensywne pożytki. Jeżeli warunki pogodowe są sprzyjające, można pozyskać znaczącą ilość miodu towarowego.

Wejście przez boczną uliczkę

Jak najlepiej wykorzystać te wcześnie źródła nektaru bez narażania rodziny pszczelej na niepotrzebne ryzyko ochłodzenia gniazda? Jest to możliwe zarówno w ulach stojakach, jak i leżakach. W leżakach, jeżeli dysponujemy nadstawkami o szerokości takiej samej jak ramki gniazdowe, można wstawić po jednej ramce na obrzeże gniazd, a więc tuż za czerwiem (najczęściej jest to ostatnia ramka w rodzinie). W stojakach lub ulach kombinowanych można podać dodatkowo półnadstawkę, a nawet cały korpus. Należy tylko pamiętać, aby wejście do niego było dostępne przez jedną boczną uliczkę międzyramkową, na skraju gniazda.

Lepiej późno niż za wcześnie

Jeżeli pojawi się pożytek, pszczoły chętnie zagospodarowują te dodatkowe magazyny i znoszą do nich nakrop. Niestety, zwykle jest on szybko konsumowany w okresie niepogody. Rzadko udaje się odwirować miód

o tej porze. Zwykle już w końcu kwietnia lub na początku maja stajemy przed dylematem – poszerzyć gniazdo rodziny pszczelej czy nie?

Należy pamiętać, że wczesną wiosną obowiązuje zasada, iż lepiej poszerzyć gniazdo później niż za wcześnie. W tym okresie rójka nie wchodzi w rachubę, nie należy się więc spieszyć. Bardziej możemy zaszkodzić, dodając ramkę niż trzymając pszczoły za ciasno. Pierwsza dostawiona ramka powinna być w stanie nadającym się do czerwienia, należy ją wstawić na skraju kuli czerwiu. W tym okresie nie powinno się jeszcze wstawiać świeżych ramek w środek gniazda.

Gdy w rodzinie pszczelej jest 6-7 ramek z czerwiem oraz bielone są plastry, a na matach odciągane paski woszczyny, oznacza to, że rodzina jest w dobrej kondycji.

Czas kwitnienia agrestu

Można od tego momentu poszerzać rodziny ramkami z węzą (zwykle jest to okres kwitnienia agrestu), a także wstawić ramkę pracy. Ma ona jedną wadę – konieczność systematycznego wycinania dzikiej zabudowy (zwykle trutowej) co 5-7 dni. Czynność tę wymusza ściśle określony reżim organizacyjny, związany z obsługą pasieki. Ramka pracy stanowi wolną przestrzeń w ulu w bezpośrednim sąsiedztwie gniazda. Młode pszczoły woszczarki mogą tam budować „woszczynę na dziko”.

Ramkę pracy tworzy się przez umieszczenie zwykłej beleczki (snozy) między ramkami, wstawienie pustej ramki gniazdowej (bez węzy i drutów), zawieszenie na skraju gniazda ramki nadstawkowej o szerokości równej ramce gniazdowej. I w zasadzie pasieka przygotowana poprawnie do sezonu

Źródła: opracowanie Sławomira Bakiera „Wiosna w pasiece” zamieszczonego w „Pasiece” - Nr 1/2003, informacje Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa we Wrocławiu.

Mirosław Pietraszek DODR,
PZDR Lwówek Śl.